

KULT I TEOLOGIA NAJŚW. SERCA JEZUSA
W ŚWIETLE ENCYKLIKI *HAURIETIS AQUAS*
Z 15.V.1956 R.

W okresie pontyfikatu obecnego pap. Piusa XII ukazało się kilka encyklik o niezmiernie doniosłym znaczeniu dla życia chrześcijańskiego. Wystarczy wspomnieć encyklikę o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa (*Mystici Corporis* z 29.VI.1943 r.), oraz encyklikę o liturgii (*Mediator Dei* z 20.XI.1947 r.). Rok 1956 przyniósł nam nową encyklikę — o kulcie Najświętszego Serca Jezusa, rozpoczynającą się od słów Izajasza (12, 3) *Haurietis aquas* — będziecie czerpać wody z radością ze źródeł zbawicielowych (AAS 48 (1956) 309—353). Powyższą encykliką Ojciec św. chce uczcić setną rocznicę rozszerzenia uroczystości Najświętszego Serca na cały Kościół katolicki, którego dokonał pap. Pius IX mocą dekretu Kongregacji Obrzędów z dnia 23.VIII.1856 r. „Fakt ten — zaznacza Pius XII — zasługuje prawdziwie na to, by go polecić wiecznej pamięci wiernych, ponieważ, jak czytamy w liturgii tegoż święta, od tego dnia kult Najświętszego Serca Jezusa, pokonując wszystkie przeszkody, rozprzestrzenia się podobnie jak rozlewista rzeka na cały świat”¹.

Obejmując pasterskim spojrzeniem dzieje ubiegłego stulecia i błogosławione owoce tego kultu Ojciec św. nie może powstrzymać wyrazów gorącej podziękii Bogu za ów dar o nieocenionej wartości². Równocześnie patrząc na zło, które „dziś bardziej niż kiedykolwiek trawi jednostki, rodziny, narody i cały świat” i szukając na nie skutecznego lekarstwa, wskazuje na kult Najświętszego Serca jako na najbardziej stosowny środek do zaspokojenia dzisiejszych potrzeb duchownych Kościoła i rodzaju ludzkiego³.

¹ ASS, XLVIII (1956) 341.
tamże, s. 315.

³ tamże, s. 350.

Jednak Ojciec św. nie ogranicza się w omawianej encyklice tylko do wspomnień historycznych i zaleceń pasterskich; porusza w niej i omawia szereg ważnych kwestii doktrynalnych z teologii kultu Serca Bożego. Encykliki papieskie stanowią zwykle odpowiedź Stolicy Apostolskiej na pytania i problemy nurtujące współczesną myśl teologiczną, wyrastają więc z aktualnych potrzeb całego Kościoła. Poznanie tych właśnie potrzeb, odtworzenie tła doktrynalnego ułatwi nam zrozumienie encykliki i właściwą jej ocenę.

PROBLEM KULTU SERCA PANA JEZUSA WE WSPÓŁCZESNEJ TEOLOGII

Nasuwa się pytanie, co skłoniło Ojca św. do zabrania głosu w sprawie kultu Serca Bożego, gdyż uroczystość jubileuszowa stulecia święta Najświętszego Serca była niewątpliwie tylko okazją do takiej enuncjacji. Odpowiedzi na powyższe pytanie dostarczy nam lektura kilku artykułów i dzieł na ten temat kultu Serca Jezusa z ostatnich kilkunastu lat. Spotkamy się w nich ze stwierdzeniem może zaskakującym dla polskiego czytelnika, że nabożeństwo do Najświętszego Serca przeżywa ostatnio kryzys.

Wiele mówiące jest spostrzeżenie na ten temat zamieszczone w referacie arcybpa Feltin o Najśw. Sercu i Akcji Katolickiej, wygłoszonym w czasie obrad francuskiego Narodowego Kongresu Apostolstwa Modlitwy w 1945 r. (14—17, VI) w Paryżu. Stwierdza w nim, że obecnie w pismach, broszurach, dziennikach różnych organizacji rzadko mówi się o Najśw. Sercu. Kiedy tą uwagą podzielił się z jednym z duszpasterzy, otrzymał charakterystyczną odpowiedź: „Staramy się, by nasi członkowie poznali Chrystusa, Jego naukę, prawa, by byli zjednoczeni z Nim przez łaskę, modlitwę, Eucharystię, aby walcząc rozszerzali Jego Królestwo w ich środowiskach życia; nie możemy więc zajmować ich różnymi nabożeństwami”. W jakiś czas później arcybp Feltin brał udział w zebraniu działaczek Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej (JOC), w czasie którego dyskutanci stwierdzali: „Nie poznajemy wystarczająco całej piękności naszego Zbawcy i całej miłości, która wypływa z Jego boskiej Osoby”. Ze słów tych wyprowadza

arcybiskup następujący wniosek: „Troszczymy się o poznanie Chrystusa przez Ewangelię, zbyt mało zwracamy uwagi na poznanie Jego Serca przez Ewangelię”⁴.

Na innym kongresie w Bad Schönbrunn (Szwajcaria) w 1951 r., na którym omawiano sprawy kultu Najśw. Serca, jeden z referentów wygłosił prelekcję na temat trudności wy-suwanych w naszych czasach przeciw temu nabożeństwu⁵. Podobnie na Międzynarodowym Kongresie Serca Pana Jezusa w Tillburg (Holandia) w czerwcu 1955 r. wygłoszono referat na temat: Kryzys czy ewolucja kultu Najśw. Serca⁶. Najśw. Serce było także przedmiotem obrad specjalnego zjazdu poświęconego sprawom tego kultu w ujęciu św. Jana Eudes w Paryżu 1954 r.⁷.

J. Jacques S.C.J. w artykule *Culte et théologie du Sacré-Coeur* („L'Année Théol.”, VIII (1947) 274—298) zaznacza, że wielu przedstawicieli duchowieństwa świeckiego i zakonnego ustosunkowuje się z pewną rezerwą wobec kultu Najśw. Serca. Wprawdzie uznają oni ten kult, spełniają pewne jego praktyki, jednak brak im zrozumienia dla pełnej treści tego nabożeństwa i wielkiego jego znaczenia w życiu chrześcijańskim. Najśw. Serce jest dla nich formą „dewocji”, a nie kultem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Taka postawa wobec nabożeństwa do Najśw. Serca udziela się także wielu wiernym — stwierdza autor⁸.

J. Galot T. J. w artykule *Quel est l'objet de la dévotion au Sacré-Coeur?* („Nouv. Revue Théol.”, LXXVII (1955) 924—938) słusznie podkreśla, że dotychczasowa praktyka kultu Najśw. Serca nie ma jeszcze wystarczająco wypracowanej teorii; nie mamy nawet ściśle sprecyzowanego przedmiotu tegoż kultu. Zagadnienie nie jest łatwe — zaznacza autor — może dla jego bogactwa i centralnego położenia tej prawdy wśród innych

⁴ *Le Sacré Coeur de Jésus et la doctrine du Corps Mystique. Compte rendu du Congrès National du Sacré Coeur, Paris 14—17 Juin 1945, Toulouse-Montmartre, s. 120.*

⁵ Zamieszczona w pracy *Cor Salvatoris, Fribourg 1954.*

⁶ por. I. N. Zorè, *Recentiorum quaestionum de cultu SS. Cordis Jesu conspectus (Utrum crisis an evolutio cultus praevideatur)*, „Gregorianum”, XXXVII (1956) 104.

⁷ tamże, s. 117.

⁸ s. 274.

dogmatów; tym należy tłumaczyć różnorodność wypowiedzi teologów⁹.

Inni autorowie stwierdzają fakt osłabienia kultu Najśw. Serca wśród młodzieży francuskiej. Kult ten traktuje się jako formę pobożności dowolną, dodatkową, na równi z takimi rodzajami kultu, jak nabożeństwo do świętych, dusz czyścowych; ponadto wysuwa się zarzut, że zawiera on w sobie coś ze zniechęcałości i nie odpowiada duchowi czasu nastawionego na aktywność zewnętrzną¹⁰.

Podobne zjawisko daje się zauważyć również w krajach niemieckich, gdzie odczuwa się brak dobrze opracowanej teologii kultu Najśw. Serca z uwzględnieniem mentalności dzisiejszego człowieka¹¹.

W Polsce problem ten nie występuje w tak jaskrawej formie jak na Zachodzie, nie można mówić o jakimś „kryzysie” tego nabożeństwa w naszym kraju. Wprost przeciwnie, kult ten w pierwszych latach po ostatniej wojnie przybrał na sile. Wystarczy przypomnieć list pasterski Episkopatu Polski o poświęceniu osobistym, rodzin i narodu Najśw. Serca Jezusowemu, odczytany z ambon 4.I.1948 r.¹², oraz całoroczną pracę na tym polu prowadzoną we wszystkich diecezjach¹³. Wydaje się jednak, że i u nas można zaobserwować w ostatnich latach pewne obniżenie się atrakcyjności tego kultu, zwłaszcza wśród młodzieży, co najłatwiej stwierdzić po ilości Komunii św. pierwszopiątkowych. Ponadto niewielka stosunkowo ilość mężczyzn wśród uczestników nabożeństw pierwszopiątkowych ma również swą wymowę i świadczy o braku zrozumienia dla tego kultu wśród wielu naszych wiernych. Czy kult ten zajmuje należyte miejsce w pobożności nas, kapłanów — na to pytanie dajmy sobie sami odpowiedź.

I. N. Zorè TJ w artykule *Recentiorum quaestionum de cultu SS. Cordis Jesu conspectus (Utrum crisis an evolutio cultu praevideatur*, „Greg”, XXXVII (1956) 104—120) zgrupował wszystkie zarzuty wysuwane przeciw temu kultowi na

⁹ s. 924.

¹⁰ J. N. Zorè, l. c., s. 106—7.

¹¹ tamże, s. 107—8.

¹² „Wiadomości Diec. Lub.,” XXIV (1947) 445—9.

¹³ por. *Poświęcenie osobiste Sercu Jezusowemu w diecezji Lubelskiej*, „Wiadomości Diec. Lub.,” XXV (1948) 214—18.

różnych zjazdach narodowych i międzynarodowych w kilku punktach:

1. Brak zgodności wśród teologów na temat przedmiotu kultu Najśw. Serca.

2. Brak uzasadnienia dla praktyki wynagradzania Najśw. Sercu, Chrystus bowiem w stanie uwielbienia nie może obecnie cierpieć i nie szuka naszej pociechy.

3. Współczesnego człowieka nie pociąga duchowość naprawy zła i zabarwienie uczuciowe kultu; raczej bardziej atrakcyjną jest pobożność pozytywna i konstruktywna.

4. Symbolizm serca, który dawniej wywierał taki urok, stracił obecnie dużo ze swego pierwotnego znaczenia i jest mało pociągający.

5. Wielu nie widzi jasno, w jaki sposób włączyć kult Najśw. Serca w naukę o Mistycznym Ciele i uzgodnić go z dogmatem Trójcy św.

6. Obietnice Serca Jezusa złożone w objawieniach prywatnych św. Małgorzacie Marii dla czciciela Najśw. Serca nie spełniły się w poszczególnych wypadkach w życiu jednostek i narodów, które mimo poświęcenia się temuż Sercu uległy najazdom.

7. Innych razi ta forma religijności ze względu na szukanie w niej przede wszystkim własnej korzyści; ponadto dopatrują się oni źródła nabożeństwa do Najśw. Serca w objawieniach prywatnych św. Małgorzaty, zapominając, że Kościół nigdy nie aprobeuje kultu publicznego, który by nie miał teologicznego uzasadnienia w źródłach objawienia publicznego. Kościół może w poszczególnych wypadkach włączyć do kultu publicznego pewne elementy z objawień prywatnych, które zgodne są z całością objawienia chrześcijańskiego.

W ten sposób weszły w skład praktyk nabożeństwa do Najśw. Serca akty poświęcenia i wynagrodzenia, objawione przez Chrystusa św. Małgorzacie.

8. Obrazy Najśw. Serca ukazują Chrystusa nie zawsze w sposób właściwy i rażą współczesnego człowieka.

9. Niektórzy z piszących i mówiących o Najśw. Sercu karmią czytelników i słuchaczy pokarmem teologicznie niewystarczająco przemyślanym i uzasadnionym¹⁴.

¹⁴ I. c., s. 108—9.

Nagromadziło się więc w okresie ostatnich lat wiele trudności, które osłabiły w niektórych okolicach kult Najśw. Serca — stwierdza O. Zorè. Stały się one równocześnie bodźcem do szukania dróg wyjścia z impasu i dostosowania kultu do naszych czasów z zachowaniem istotnych elementów tegoż kultu ¹⁵.

Na wspomnianych wyżej kongresach narodowych i międzynarodowych w Paryżu, Bad Schönbrunn, Tillburg nawoływano do powrotu do źródeł kultu, a więc do nauki Pisma św., tradycji i nauczania Kościoła. O. Jacques we wspomnianym artykule wykazuje, że niewykorzystano dotychczas należycie encykliki *Miserentissimus Redemptor* z 1928 r., tak ważnej dla kultu Serca Pana Jezusa, a nawet źle ją interpretowano, nie dostrzegając, że jest w niej mowa także o miłości Bożej jako przedmiocie kultu Najśw. Serca ¹⁶.

Dotychczasowa praca teologów nad rozwiązaniem trudności dała już pewne rezultaty; pogłębiła zwłaszcza doktrynalną stronę kultu. Jednak wobec tak wielu i tak różnorodnych głosów krytycznych o stosowności kultu dla naszych czasów i jego wagi w życiu chrześcijańskim odczuwało się potrzebę miarodajnej wypowiedzi na powyższy temat. Ojciec św. Pius XII, tak bacznie i czujnie śledzący przejawy życia współczesnego i tak często reagujący w formie encyklik na wszelkie wykroczenia z właściwej drogi prawdy i miłości, zabrał głos także w sprawie kultu Serca Bożego, Encyklika *Haurietis aquas*, zawiera prawie kompletny traktakt teologii kultu Serca Bożego i stanowi autorytatywną odpowiedź Stolicy Apostolskiej na pytania i problemy nurtujące dzisiejszą myśl teologiczną, odnośnie tego nabożeństwa.

KULT SERCA PANA JEZUSA W ENCYKLICE PIUSA XII *HAURIETIS AQUAS* z 15.V.1956 R.

Tekst encykliki wskazuje, że współczesne problemy odnośnie kultu Serca Bożego i trudności, jakie on przeżywa w poszczególnych krajach, nie są obce Ojcu św.

¹⁵ tamże, s. 109.

¹⁶ *Culte et théologie du Sacré-Coeur*, „L'Année Théol.“, VIII (1947) 275—9.

W pierwszej części swego Listu Pasterskiego z ubolewaniem stwierdza on, że kult Najśw. Serca w pewnych środowiskach chrześcijańskich nie cieszy się takim poważaniem, na jakie zasługuje. Pojawiły się błędy, uprzedzenia, które godzą w stosowność tego kultu dla naszych czasów, a może nawet głoszą jego szkodliwość dla Kościoła i ludzkości¹⁷.

Jakie błędy ma na myśli Ojciec św.? — Wylicza ich kilka:

1. Brak zrozumienia dla ważności tego kultu, mieszanie go z różnymi bardziej szczególnymi formami pobożności zalecanymi, ale nie obowiązującymi; traktowanie go jako formy kultu dowolnej, której praktykowanie pozostawione jest upodobaniu wiernych.

2. Są tacy, którzy uważają ten kult za uciążliwy i mało lub w ogóle nie przynoszący korzyści, stawiając wyżej czynną pracę w Kościele nad szerzeniem nauki katolickiej, zwłaszcza chrześcijańskiej doktryny społecznej.

3. Inni traktują ten kult jako formę pobożności przepojoną bardziej uczuciem, niż myślą i duchową miłością. Sądzą, że kult ten jest bardziej stosowny dla prostych kobiet niż dla osób wykształconych i nie stanowi skutecznego środka do odnowienia życia chrześcijańskiego jednostek i rodzin.

4. Jeszcze inni głoszą, że kult ten jest zbyt związany z aktami pokuty i ekspiacji, oraz innymi cnotami „biernymi”; cnoty tego rodzaju nie powodują bezpośrednio skutków zewnętrznych i dlatego nabożeństwo do Najśw. Serca nie jest stosownym środkiem do ożywienia duchowej pobożności naszych czasów, które wymagają otwartej i energicznej akcji w zwalczaniu wpływów ateistycznego materializmu i laicyzmu¹⁸.

Do błędów na temat kultu Serca Bożego wraca Ojciec św. ponownie w czwartej części encykliki, gdzie omawiając powstanie i rozwój nabożeństwa do Najśw. Serca daje odpowiedź na kilka fałszywych twierdzeń odnośnie tego kultu.

Wobec tylu błędów, niejasności wpływających najczęściej z niezrozumienia istoty samego kultu, Pius XII świadom swej naczelnej władzy Stróża skarbów wiary i pobożności chrześcijańskiej zdecydował się zabrać głos w formie omawianej ency-

¹⁷ AAS, XLVIII (1956) 312.

¹⁸ tamże, s. 312—3.

kliki. Głos papieża jest dla nas głosem głowy Kościoła, zastępcy Chrystusa. W świetle encykliki *Humani Generis* wiemy, że nauka zawarta w tego rodzaju dokumentach papieskich nawet wówczas, kiedy nie jest ścisłą definicją dogmatyczną, jest zobowiązującą i należy ją przyjąć wewnętrznym aktem aprobaty. Nie będziemy omawiali wewnętrznej konstrukcji encykliki ani treści kolejnych jej części. Nie chcemy streszczać tego, co naprawdę zasługuje na uważne przestudiowanie *in extenso*. Zwrócimy tylko uwagę na te momenty, na które Ojciec św. położył specjalny nacisk mając na względzie szerzące się błędy.

Źródła kultu Serca Bożego.

Ojciec św. w omawianej encyklice wskazuje na źródła, z których wyrasta nabożeństwo do Najśw. Serca. Zaznacza wyraźnie, że „kultu tego rodzaju nie można wywodzić z prywatnych objawień, ani też sądzić, że zjawił się on w Kościele nagle”¹⁹. Kult ten bowiem wyrasta z Pisma św., tradycji, liturgii i nauki Kościoła, jest więc nabożeństwem opartym o publiczne objawienie Boże. Ojciec św. bardzo szeroko omawia naukę Pisma św. Starego i Nowego Testamentu o miłości Bożej i ludzkiej Zbawcy świata, która stanowi główny przedmiot kultu Najśw. Serca. Następnie przytacza szereg wypowiedzi Ojców, doktorów Kościoła na ten temat i najbardziej charakterystyczne teksty z pism swoich poprzedników: Piusa IX, Leona XIII i Piusa XI.

W ten sposób zwraca uwagę na istotną podstawę kultu Serca Bożego, a prywatne objawienia w tej materii sprowadza do właściwych ram i proporcji. Kult Serca Bożego nigdy nie był całkowicie obcy pobożności wiernych — zaznacza²⁰. Objawienia prywatne „nie dały katolickiej doktrynie nowej prawdy”²¹, stały się tylko okazją do spopularyzowania tego nabożeństwa wśród szerokich rzesz wiernych. Św. Małgorzata zajmuje wśród promotorów tego kultu specjalne miejsce, gdyż dzięki niej nabożeństwo to przybrało takie rozmiary, że budzi podziw ludzi, „nabierając cech hołdu i zadośćuczynienia, odróżniających go od wszelkich innych form chrześcijańskiej pobożno-

¹⁹ s. 340.

²⁰ s. 338.

²¹ s. 340.

ści”²². Objawienia tej wielkiej mistyczki zgodne z nauką Kościoła, nadały kultowi swoiste zabarwienie, jednak istotnych elementów tego nabożeństwa należy doszukiwać się w Biblii, tradycji i nauczaniu Kościoła.

Przedmiot kultu Serca Bożego.

W oparciu o właściwe źródła kultu formułuje Ojciec św. także przedmiot tegoż nabożeństwa. Do tematu tego wraca kilkakrotnie, podkreślając tym samym ważność tego zagadnienia w całokształcie nauki o Najśw. Sercu Jezusa. Z powszechnej nauki teologów wiemy, że przedmiotem materialnym kultu Najśw. Serca jest serce fizyczne i miłość Chrystusa, której serce jest symbolem, względnie całe wewnętrzne życie Chrystusa wyrażone w symbolu cielesnego serca. Pytamy się dalej, o jaką miłość w tym wypadku chodzi: czy tylko o miłość Chrystusa względem ludzi, czy także o Jego miłość względem Boga; następnie czy mamy czcić w Nim także miłość Bożą niestworzoną, jaką posiada jako druga Osoba Trójcy św., czy tylko miłość ludzką stworzoną, jaką posiada w Swej ludzkiej naturze. Wyowiedzi teologów na ten temat były bardzo rozbieżne. Przytoczę tylko najbardziej charakterystyczne i odbiegające od rozwiązania, jakie podaje encyklika.

O. Artur Vermeersch T. J. w swym podręczniku *Nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa w praktyce i teorii*, które doczekało się 7 wydań²³, oświadcza, że „przedmiotem właściwym nabożeństwa do Najśw. Serca jest serce prawdziwe i żywe, symbol rzeczywisty i rzeczowy miłości Chrystusa”²⁴, jednak „mamy na oku, bezpośrednio przynajmniej, miłość stworzoną, a nie miłość odwieczną”²⁵. „Ani miłość odwieczna, niestworzona Chrystusa Pana, ani miłość jego ku Ojcu nie jest wyrażnie wzmiankowana w aktach Stolicy św. dotyczących Najśw. Serca”²⁶. „Główny i bezpośredni przedmiot nabożeństwa do Najśw. Serca stanowi miłość Chrystusa stworzona wraz z jego

²² s. 339.

²³ w tłum. pol. Kraków 1933.

²⁴ s. 741—2.

²⁵ s. 752.

²⁶ s. 758.

²⁷ s. 783.

rzeczywistym Sercem”²⁷. Zatem serce i miłość stworzona ku ludziom stanowi przedmiot kultu Najśw. Serca.

Podobne stanowisko wobec przedmiotu kultu zajął P. Galtier T. J. Przedmiotem właściwym i bezpośrednim — pisze — to miłość ludzka Chrystusa względem ludzi i Boga, bo serce fizyczne jest tylko jej symbolem²⁸. Inny ze znanych teoretyków kultu Serca Jezusa, J. V. Bainvel T. J. w swej pracy tłumaczonej także na język polski *Kult Serca Bożego. Teoria i rozwój*²⁹ wyraża się bardzo ostrożnie na ten temat. Nabożeństwo to „jest uczczeniem miłości Jezusa ku nam, miłości, którą nas ukochał jako człowiek, a również w pewnej mierze (o ile uwagi nasze w tym względzie są słuszne) miłości, którą nas ogarnia jako Bóg”. Przypuszcza, „że w przedmiot tego nabożeństwa wchodzi także miłość odwieczna”³⁰. Inni teologowie są już bardziej przychylni traktowaniu miłości niestworzonej łącznie z miłością stworzoną Chrystusa jako przedmiotu kultu Najśw. Serca³¹.

Trzeba przyznać, że zagadnienie przedmiotu kultu Najśw. Serca w swych szczegółach jest bardzo złożone i trudne. Chodzi nie tylko o wyliczenie zasadniczych elementów przedmiotu kultu, lecz także o bliższe określenie wzajemnego ich stosunku i powiązań. Jakie wytyczne w tej sprawie ustala encyklika?

Przedmiotem kultu Serca Bożego jest przede wszystkim miłość. „Wielbiąc Najśw. Serce Jezusa czcimy w Nim i przez Nie zarówno niestworzoną miłość Słowa Bożego, jak i Jego miłość ludzką wraz ze wszystkimi innymi uczuciami i cnotami, bowiem tak jedna, jak i druga skłoniły naszego Zbawcę do ofiarowania się za nas i za cały Kościół swoją Oblubienicę”³². Chodzi więc o miłość niestworzoną i stworzoną, a w ramach tej ostatniej o miłość ludzką duchową i uczuciową łącznie z ca-

²⁸ *De Incarnatione ac Redemptione*, Parisiis 1926, s. 250—1.

²⁹ Kraków 1934.

³⁰ s. 156, 153.

³¹ *Sacrae Theologiae Summa*, Matriti 1953², t. III, s. 237; A. Tanqueray, *Synopsis Theologiae Dogmaticae*, 1953, nr 1237; L. Lercher T. J., *Institutiones Theologiae dogmaticae*, Barcelona 1945, nr 248; P. Parente, *De Verbo Incarnato*, Romae 1946², s. 250; J. Jacques CSJ, *Culte et théologie du Sacré-Coeur*, „L'Année Théol.”, VIII (1947) 291; J. Galot S. J., *Quel est l'objet de la dévotion au Sacré-Coeur?*, „Nouv. Revue Théol.”, LXXVII (1955) 936.

³² s. 336.

łym wewnętrznym życiem Chrystusa. O trojakiej, w pełni zharmonizowanej, miłości Chrystusa Pana tak w stosunku do Boga jak i ludzi mówi często encyklika jako o istotnym przedmiocie kultu Najśw. Serca. „Słusznie więc Serce Słowa Wcielonego uważane jest za główny znak i symbol tej potrójnej miłości, którą Eoski Odkupiciel darzy bez przerwy Ojca Przedwiecznego i wszystkich ludzi”³³. Jest rzeczą charakterystyczną, jak bardzo encyklika podkreśla moment adoracji miłości Bożej niestworzonej w ramach kultu. Miłości Bożej doszukuje się na kartach Starego Testamentu, Miłość Boża ucieleśniła się w osobie Chrystusa w Nowym Testamencie, miłość Boża dokonała Wcielenia i Odkupienia. „Miłość Bożą względem nas, która jest główną racją tego kultu, zarówno Stary jak i Nowy Testament przedstawia i wpaja w takich obrazach, które zdolne są poruszyć do głębi dusze ludzkie”³⁴. Chodzi jednak w tym wypadku o miłość Bożą ucieleśnioną w osobie Boga-Człowieka. Serce „jest bowiem symbolem tej boskiej miłości, którą dzieli z Ojcem i Duchem św., lecz która jedynie w Nim, jako w Słowie, które stało się ciałem, przejawia się nam poprzez słabe i wątłe ludzkie ciało”³⁵. W świetle Ewangelii „kult ten jest w swej istocie jednoznaczny z kultem boskiej i ludzkiej miłości Słowa Wcielonego i z kultem owej miłości, którą żywi do grzesznych ludzi Ojciec i Duch św. ...Miłość Trójcy św. jest podstawą odkupienia ludzkości, albowiem przeobficie ogarnia ona ludzką wolę Jezusa Chrystusa i Jego uwielbione Serce”³⁶.

Obok miłości przedmiotem kultu jest także serce fizyczne Chrystusa. Współuczestniczy ono w życiu Słowa Wcielonego³⁷, jest nadal żywe i pulsujące³⁸, stanowi najszlachetniejszą część ludzkiej Jego natury, „złączone jest hypostatycznie z Osobą Słowa Bożego. Zasługuje na to samo uwielbienie, jakim Kościół otacza Osobę samego Wcielonego Słowa Bożego”³⁹. Serce to „jest naturalną oznaką, czyli symbolem Jego (tj. Chrystusowej) niezmiernej miłości do rodzaju ludzkiego”⁴⁰. „Serce

³³ s. 327; por. s. 330, 337.

³⁴ s. 317.

³⁵ s. 327; por. s. 317.

³⁶ s. 338.

³⁷ s. 333.

³⁸ s. 336.

³⁹ s. 316; por. także s. 344.

⁴⁰ s. 316.

Jezusa jest sercem boskiej osoby, to jest Słowa Wcielonego; wyobraża dlatego i niejako przed oczy stawia całą miłość, którą miało ono i ma nadal dla nas”⁴¹. Chrystus Pan „wskazał na swoje serce jako na symbol zdolny do zachęcenia ludzi do poznania i uwielbienia Jego miłości; ustanowił je równocześnie jako znak i rękojmię miłosierdzia i łask dla Kościoła w naszych czasach”⁴². Przez symbolizm serca dochodzimy do najbardziej istotnego przedmiotu kultu Najśw. Serca, to jest do adoracji miłości ucieleśnionej w osobie Boga-Człowieka. „Nic nam nie wzbrania uwielbiać Najśw. Serce Jezusa jako naturalny i najbardziej wymowny symbol tej niewyczerpanej miłości, jaką boski Zbawiciel nadal żywi dla rodzaju ludzkiego”⁴³. W świetle wiary pojmujemy myślą najściślejszą owe więzy, jakie istnieją między uczuciową miłością Jezusa, znajdującą pewien oddźwięk w Jego fizycznym sercu i podwójną duchową Jego miłością: ludzką i boską⁴⁴. Poprzez fizyczne serce Jezusa i jego naturalny symbolizm dochodzimy wspomagani przez wiarę nie tylko do kontemplacji Jego uczuciowej miłości, lecz równocześnie wznosząc się stale wzwyż dochodzimy do rozważania i adoracji najwznioślejszej boskiej miłości Słowa Wcielonego⁴⁵.

W skład zatem przedmiotu kultu Serca Bożego wchodzi i serce fizyczne Chrystusa i trojaka Jego miłość. Na pierwszym jednak miejscu należy stawiać miłość i to miłość boską, miłość Trójcy św. ucieleśnioną w osobie Jezusa Chrystusa. „Kult Najśw. Serca Jezusa, jeśli chodzi o jego istotę, jest kultem miłości, którą Bóg nas umiłował przez Chrystusa”⁴⁶. „Kult ten stawia sobie za cel miłość Boga względem nas jako przedmiot uwielbienia, dziękczynienia i naśladowania”⁴⁷. Kult serca fizycznego jest sam w sobie elementem drugorzędny i dodatkowy w nabożeństwie Serca Bożego. Czcimy je jako najdoskonalszą część ciała Chrystusa, jako organ, w którym ujawniają się przeżycia duchowej natury, jako naturalny symbol miłości Chrystusowej.

⁴¹ s. 344.

⁴² s. 340.

⁴³ s. 336.

⁴⁴ s. 344.

⁴⁵ s. 343.

⁴⁶ s. 345.

⁴⁷ s. 345.

„Niesłuszne przeto jest stanowisko tych, którzy głoszą, że kontemplacja fizyczna serca Jezusa stanowi przeszkodę w nawiązaniu najściślejszego związku z miłością Bożą i że opóźnia osiągnięcie postępu na drodze, która prowadzi do zdobycia najbardziej wzniosłych cnót. Kościół z całą stanowczością odrzuca taką naukę jako fałszywą mistyczną doktrynę” — zaznacza Ojciec św. w swej encyklice ⁴⁸. Broni on więc kult Serca Bożego przed zbytnim zmaterializowaniem jego przedmiotu. „Zasadnicze jego składniki, to akty miłości i zadośćuczynienia, którymi czcimy nieskończoną miłość Boga do ludzi, jakże odległe od jakiegokolwiek skażenia ich tzw. materializmem i zabobonem. Kult ten stanowi formę pobożności, w której urzeczywistnia się w pełni duchowy charakter religii” ⁴⁹. Serce fizyczne, godne najgłębszej czci jako cząstka człowieczeństwa Chrystusowego złączonego hypostatycznie ze Słowem Bożym, jest tylko wyobrażeniem tej miłości, która jest istotnym przedmiotem kultu; jest wyobrażeniem specjalnym, którego moc i znaczenie przekracza wszystkie inne symbole ⁵⁰. Ojciec św. zaznacza, że w Piśmie św. nie ma jeszcze mowy o szczególnym kulcie, czci i miłości serca fizycznego ⁵¹. Podobnie Ojcowie nie podkreślają jeszcze związku istniejącego między wewnętrznymi uczuciami i przeżyciami Chrystusa i fizycznym Jego sercem ⁵². Związek ten, czyli symbolizm serca jest czymś naturalnym, przynajmniej w cywilizacji zachodniej; przyjął się w pobożności Kościoła i wszedł w skład przedmiotu publicznego kultu Serca Bożego.

Znaczenie kultu Najśw. Serca

Ze względu na swój przedmiot kult Serca Bożego zajmuje w życiu chrześcijańskim specjalne miejsce. „Nie chodzi (tu) o jakąkolwiek formę pobożności, którą wolno każdemu według własnego uznania zanieczywaczać na rzecz innych lub traktować lekceważąco, lecz o formę kultu w najwyższym stopniu przydatnego w dążeniu do chrześcijańskiej doskonałości” ⁵³. Kult

⁴⁸ s. 342.

⁴⁹ 342.

⁵⁰ s. 343.

⁵¹ s. 317.

⁵² s. 326.

⁵³ s. 346.

ten jest kultem osoby Chrystusa Odkupiciela w Jego miłości. W miłości tej mieści się całe chrześcijaństwo. Składanie hołdu uwielbiana, dziękczynienia i zadośćczynienia tej miłości stanowi istotę religijnej postawy człowieka wobec Boga. „Z tej to właśnie przyczyny — pisze Ojciec św. — kult okazywany Najśw. Sercu Jezusa godzien jest, by uznać go za najbardziej pełne, jeśli chodzi o użycie i praktykę, wyznanie religii chrześcijańskiej. Religia chrześcijańska, będąc naprawdę religią Chrystusa, opiera się całkowicie na osobie Pośrednika, Człowieka-Boga, tak, iż nie można dojść do serca Boga, jak tylko przez serce Chrystusa”⁵⁴. „Ta forma kultu winna być przeto otaczana wielkim szacunkiem, gdyż dzięki niej człowiek jest w stanie czcić i bardziej kochać Boga i poświęca się łatwiej i szybciej Boskiej miłości”⁵⁵. Zalecił ją nam sam Chrystus. „Dlatego kto żywiłby mniejszy szacunek dla tego tak wspaniałego dobrodziejstwa ofiarowanego przez Jezusa Chrystusa, Kościołowi, postępowałby lekkomyślnie i ze szkodą dla siebie i obrażałby samego Boga”⁵⁶. Zachęcając do tego kultu Ojciec św. podkreśla, że chodzi w tym wypadku o kult, „który od długiego już czasu istniał w Kościele, który znajduje mocne oparcie w księgach ewangelicznych, o kult, który pozostaje w zgodzie z nauką tradycji i świętej liturgii i który ci sami rzymscy Papieże wysławiali przez swe liczne pochwały”⁵⁷. Kult ten nie wyrządzi szkody innym formom pobożności. Przeciwnie będzie on dla nich podporą i pomocą⁵⁸, gdyż, jak wynika z całości wywodów Ojca św., jest on kultem nadrzędnym w stosunku do innych form pobożności chrześcijańskiej, bardziej szczegółowych.

K w e s t i a o b i e t n i c N a j ś w. S e r c a

Kilka zdań poświęca Ojciec św. sprawie obietnic związanych z kultem Serca Bożego. Stwierdza, że „główną przyczyną poświęcenia się (ludzi) Bogu nie może być żadna cielesna czy duchowa korzyść osobista, doczesna lub wieczna, lecz sama dobroć Boża, której składają hołd przez akty miłości, adoracji

⁵⁴ s. 344.

s. 346.

⁵⁶ s. 346.

⁵⁷ s. 347—8.

⁵⁸ s. 351.

i należnego dziękczynienia. Gdyby tak nie było, kult Najśw. Serca Jezusa nie odpowiadałby już rzeczywistemu charakterowi chrześcijańskiej religii, ponieważ człowiek wówczas nie miałby przede wszystkim na celu składania hołdu miłości Boga; wówczas musiałyby być uznane za słuszne zarzuty o przesadną miłość własną i zbytne troszczenie się o samych siebie, kierowane do tych, którzy źle rozumieją lub niezbyt słusznie stosują ten najszlachetniejszy rodzaj pobożności. Dlatego wszyscy winni usilnie się o to starać, by kult Najśw. Serca Jezusa nie polegał tylko na różnych praktykach zewnętrznych i by nie był inspirowany głównie przez nadzieję na własne korzyści. Chrystus Pan w prywatnych objawieniach przyobiegał pewne dobrodziejstwa w tym celu, by ludzie spełniali z większą gorliwością główne obowiązki katolickiej religii: mianowicie miłości i ekspiacji, oraz by zabiegali w ten sposób lepiej o własne korzyści duchowe”⁵⁹.

Obietnice dane św. Małgorzacie dla czcicieli Najśw. Serca nie są łaszywe. Ojciec św. zwraca tylko uwagę, że nie mogą one być głównym motorem naszego nabożeństwa do Najśw. Serca. Nasza postawa wobec Boga nie może polegać na handlowym wyrachowaniu. Winniśmy kochać Boga przede wszystkim dlatego, że On nas bezinteresownie umiłował w Chrystusie aż do śmierci krzyżowej. Jeśli miłość nasza będzie taką, jaką powinna być, zapewne Bóg nie zapomni o zapłacie za naszą gotowość woli służenia mu i wierność swoim obowiązkom. Jest to jednak moment drugorzędny, który nie może przesłaniać nam istotnych motywów naszej miłości ku Bogu.

A k t y p o ś w i ę c e n i a i w y n a g r a d z a n i a w n a b o ż e ń s t w i e d o N a j ś w. S e r c a

Celem nabożeństwa do Najśw. Serca — to uwielbienie, dziękczynienie miłości Boga, to naśladowanie i doskonalenie naszej miłości do Boga i bliźniego przez stosowanie w życiu Chrystusowego przykazania miłości⁶⁰. Wśród praktyk tego kultu w ujęciu św. Małgorzaty dużą rolę odgrywają akty poświęcenia się i wynagradzania Najśw. Sercu. Trzeba przyznać, że encyklika w tej sprawie mówi stosunkowo mało. Przypo-

⁵⁹ s. 347.

⁶⁰ s. 345.

mina akty uroczystego poświęcenia ludzkości Najśw. Sercu w okresie pontyfikatu Leona XIII, Piusa XI, jednak poświęcenia tego rodzaju, w ujęciu encykliki, wyrastają z ogólnego obowiązku „służenia Bogu i poświęcania samych siebie oraz całej swej działalności, zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej, Stwórcy i Odkupicielowi”⁶¹. Całkowite i bezwarunkowe poddanie i poświęcenie się woli naszej miłości Boskiego Zbawiciela jest najwznioślejszym aktem cnoty religijności⁶².

Akty zadośćuczynienia wymienia encyklika dopiero po aktach uwielbienia i dziękczynienia⁶³, względnie po aktach miłości⁶⁴. Traktuje więc ten moment jako część naszego udziału w dziele Odkupienia świata i naprawy zła dokonanego przez człowieka. Zaznacza jednak, że zadośćuczynienie obok hołdów miłości odróżnia kult Najśw. Serca od wszelkich innych form chrześcijańskiej pobożności⁶⁵.

W końcowych uwagach Ojciec św. zachęca do szczególnego kultu Eucharystycznego Serca Jezusa i Serca Niepokalanej Dziewicy, wskazuje na kult Najśw. Serca jako na skuteczne lekarstwo na bolączki i potrzeby dzisiejszego świata⁶⁶, nazywa Serce Jezusa szkołą miłości⁶⁷ i sztandarem jedności, zbawienia i pokoju⁶⁸. Dołącza wreszcie pragnienie, „by za łaską Najwyższego nabożna cześć wiernych dla Najśw. Serca Jezusa przybierała z okazji tegorocznych obchodów na sile i by bardziej szeroko rozszerzało się na cały świat jego najśłodsze panowanie i królestwo”⁶⁹.

Encyklika niewątpliwie spełni swoje zadanie; wskazując na biblijne i patrystyczne źródła kultu, precyzując jego przedmiot, podkreślając jego istotne momenty i uwalniając go od tego, co było przygodne i przejściowe, wykazując jego stosowność także dla naszych czasów, encyklika przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia doktrynalnego kultu wśród wiernych i do jego odrodzenia tam, gdzie zaczęto mówić o jego kryzysie.

Ks. B. Pylak

⁶¹ s. 347—8.

⁶² s. 311.

⁶³ s. 353.

⁶⁴ s. 339, 342.

⁶⁵ s. 339.

⁶⁶ s. 348—352.

⁶⁷ s. 352.

⁶⁸ s. 351.

⁶⁹ s. 353.